Nr. 236. We Lwowie Niedziela dnia 12. Października 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławin pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Sprawy sejmowe.

Lwów 11. października.

Dziś odbędzie się w Sejmie krajowym pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskami w przedmiocie akcji pomocniczej, z powodu katastrofy powodziowej. Wnioski te podaliśmy we wczorajszym numerze *Dziennika Polsk.*, a sprawozdanie, zestawione z urzędowych relacyj Rad powiatowych i Starostw, o szkodach powodowanych przez powódź, znają czytelnicy nasi z biuletynów, któreśmy ogłaszali bezpośrednio po powodzi. Zestawienie Wydziału krajowego przedstawia nam jeszcze raz szkody zrządzone powodzią w całym ich ogromie. Trzynaście milionów z górą — to strata tak ogromna, że byłaby w stanie zniszczyć kraj dwa razy bogatszy od biednej Galicji. Czyż potrzeba dopiero dowodzić, że akcja pomocnicza w jak najszerszym zakresie jest niezbędną? Godzą się na to wszyscy i nie podlega najmniejszej wątpliwości, że Rząd przychyli się do wniosków, które Sejm uchwali na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego. Chodzi więc tylko o to, ażeby Sejm wnioski te rzeczywiście uchwalił. Kiedy to nastąpi? — oto pytanie, które nas najbardziej w tej chwili interesuje. Sprawozdanie Wydziału odesłane będzie dziś do komisji, która potrzebować będzie co najmniej kilka dni czasu na opracowanie tego olbrzymiego przedmiotu. A tymczasem pozostaje Sejmowi do załatwienia prawie cały budżet, ustawy szkolne, ustawa drogowa, sprawozdanie komisji kolejowej, gwarancje dla obligów komunalnych, nie mówiąc już o całym legionie innych pomniejszych spraw i wniosków. Zważywszy, że Sejm w najlepszym razie trwać będzie do 23. b. m., nasuwa się pytanie, czy załatwienie wszystkich tych przedmiotów będzie możebne.

W obec tego stanu rzeczy zdawałby się bardzo naturalnym zarzut, że sprawozdanie Wydziału krajowego wniesiono zapóźno do Izby. Zarzut ten jednak byłby niesprawiedliwy. Więcej niż przed tygodniem donosiliśmy już o tem, że Wydział krajowy ma cały materjał przygotowany, i że oczekuje tylko zdania Rządu w tej sprawie. Rząd również już dość dawno wypowiedział to zdanie przez usta pana namiestnika i sprawozdanie mogło być już więcej niż przed tygodniem gotowe. Spóźniło się jednak mimo to wszystko, ugrzęzłszy na kilka dni w jednym z klubów sejmowych.

Naprawić się to już nie da, a komisja będzie się musiała bardzo spieszyć ze sprawozdaniem, jeżeli sprawa ta, nie cierpiąca pod żadnym warunkiem zwłoki, ma być jeszcze w bieżącej sesji załatwioną.

Wiadomo czytelnikom, że p. Leon Chrzanowski członek komisji powodziowej przedłożył tejże następujące sprawozdanie i wnioski w kwestji regulacji rzek naszych: Na wstępie zaznaczył on, że zbytecznem byłoby przedstawiać Sejmowi rozmiary klęsk, przez powodzie zrządzonych. Regulacja rzek przeprowadzona racjonalnie, to jest obejmująca cały bieg głównej rzeki wraz z jej dopływami, oraz wspomożona przez zalesienie stoków gór, a tem samem przez powstrzymanie wielkiego spadu wód górskich, taka regulacja, jakkolwiek nie będzie stanowczą zaporą dla klęsk elementarnych, to przynajmniej zmniejszy znacznie ich rozmiary. Dotychczasowy system regulacyjny, praktykowany w Austrji, a zwłaszcza w Galicji, był szczerze mówiąc, wadliwym pod względem technicznym i administracyjnym. Pod względem technicznym z tej przyczyny, że zajmowano się, najczęściej niesłusznie, tylko spławną częścią rzeki, nie dbając o górny jej bieg, źródła i dopływy. Pod względem finansowym dla tego, że wyznaczano corocznie na dotyczące roboty zbyt małe kwoty i najczęściej roboty zaczęte w jesieni, niszczyła powódź zaraz najbliższej wiosny. Nakoniec pod względem administracyjnym, ponieważ każdy plan robót, a nawet każda modyfikacja w planie już zatwierdzonym, musiała iść z Namiestnictwa do Ministerstwa we Wiedniu po aprobatę, skąd często wracała dopiero w jesieni i z tego powodu nie można było wykonać robót w całości. Każda powódź w trakcie prac wywoływała modyfikację planów, a ztąd wypływała konieczność ich wędrówki do Wiednia i tak dalej w nieskończoność.

Wadliwości tego systemu w kierunku technicznym i finansowym, wykazywano w ciałach ustawodawczych już od roku 1867; powstawał przeciw niemu ówczesny minister Giskra a mimo to trwał on dalej bez zmiany. Delegacja nasza w Radzie państwa wykazywała niejednokrotnie, bądź w przemówieniach członków swoich, bądź w osobnych memorjałach, całą błędność dotychczasowego sposobu regulacji rzek pod trzema wyż rzeczonemi względami i żądała zaprowadzenia systemu racjonalnego, a zarazem zaciągnięcia na ten cel oddzielnej pożyczki państwowej Sejm nasz na równi z reprezentacjami innych krajów, dopominał się także u rządu o skuteczniejszą regulację. Mimo to wszystko, stare błędy zostały niezmienione i nienaprawione. Dopiero straszna klęska r. 1882, która nawidziła Tyrol, wyrwała sprawę regulacji z dotychczasowych błędnych torów — przynajmniej dla tej prowincji. W dalszym ciągu podaje p. Chrzanowski historję znanych zabiegów Sejmu tyrolskiego i ofiary przez skarb państwa na ten cel poniesione. Mamy zatem precedens, i nie pozostaje nam dziś nic lepszego do uskutecznienia, jak pójść w te same ślady, któremi Sejm tyrolski uzyskał tak wielkie dla swego kraju korzyści. Jedna miara i jedna sprawiedliwość powinna być dla wszystkich krajów monarchji, przeto mamy podstawę domagać się dla Galicji analogicznej pomocy, jaka była udziałem Tyrolu. Mianowicie musi być przyjęty ten sam skuteczny a racjonalny system regulacji wód, to jest na całym biegu głównej rzeki i jej dopływach, dalej należy utworzyć w kraju na ten cel fundusz oddzielny, do którego skarb państwa przyczyniałby się znaczną kwotą. Nakoniec ustanowić oddzielną komisję krajową regulacyjną.

Dotyczący projekt rezolucji sejmowej i ustawy o zaciągnięcie pożyczki krajowej zamieściliśmy już w właściwym czasie. Koło sejmowe, jak wiadomo, wśród rozpraw nad tym przedmiotem, przyjęło w zasadzie rezolucję i projekt ustawy.

Nie można wątpić, iż Sejm krajowy podjął tę sprawę w sposób właściwy, że już w najbliższej przyszłości stanie się zadość gorącemu życzeniu kraju, by przez regulację rzek naszych ochronić kraj od podobnych nieszczęść, jak katastrofy, której uległ w roku bieżącym.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytał sekretarz Stanisław hr. Badeni następujący spis petycyj:

Zarząd bursy nauczycielskiej w Tarnopolu przez posła Maxa o zapomogę. Gmina Wieprz p. p. Zolla o bezprocentową pożyczkę w kwocie 10.000 złr. na ukończenie budowy kościoła. Zarząd kółka Towarzystwa pedagogicznego w Dębicy p. p. Linińskego w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Gmina Lisowce p. p. Chamca o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 700 złr. na budowę szkoły. Bronisław Sokalski p. p. Małeckiego o zapomogę. Michał Kowalczuk asystent szkoły politechnicznej lwowskiej p. p. Wojciecha Dzieduszyckiego o subwencję na podróż naukową do Włoch. Aniela z Szujskich Maak p. p. Hoszarda o zapomogę. Towarzystwo gospodarskie w Sanoku p. p. Kozłowskiego w sprawie uregulowania opłat od przewozu płodów krajowych, kolejami państwowemi za granicę. Sime Schrajerowa, dzierżawczyni myt w Haliczu, Jamnicy, Jezupolu i Pobereżu p. p. Goreckiego o zwolnienie z kontraktu lub opust czynszu dzierżawnego. Grono nauczycieli 5-klasowej szkoły męskiej w Brzeżanach p. p. Romanowicza o zapomogę. Izydor Trembicki p. p. Kuczkowskiego o restytucję na posadzie nauczyciela. Andrzej Gurguła nauczyciel p. p. Onyszkiewicza o zapomogę. Władysław Zaleski nauczyciel p. p. Podlewskiego o zapomogę. Stowarzyszenie adwokatów we Lwowie p. p. Pławickiego w sprawie zarządzenia środków zaradczych przeciw pokątnemu pisarstwu. Stowarzys. adwokatów we Lwowie p. p. Pławickiego o ponowienie uchwały w przedmiocie przyspieszenia procedury sądowej. Antoni Blarowski nauczyciel p. p. Reya o zapomogę.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj.

Austro-Węgry.

Praga 10. października. W komisji reformy wyborczej oświadczył sprawozdawca Tonner, że wskutek opozycji ze strony niemieckiej, odstępuje także od wniosku, żądającego traktowania całego przedłożenia Wydziału krajowego. Co do wniosku, aby reformę wyborczą ograniczyć tylko do udzielenia prawa wyborczego pięcioreńskowym, proponuje sprawozdawca, ze względu, że wniosek Wydziału krajowego idzie dalej i do bezpośredniego podatku pięcioreńskowego wlicza także nadzwyczajne dodatki, aby odnośne sprawozdanie Wydziału krajowego wziąć za podstawę obrad. Herbst zgodził się na ten wniosek. Następnie uchwalono zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu odnośnie do prawa wyborczego pięcioreńskowych.

Wniosek Młodoczechów znany pod nazwą *lex Kwiczalae* opiewa w głównych postanowieniach: W gminach, które posiadają szkoły ludowe czeskie i niemieckie, mogą być przyjęte do jednej z tych szkół tylko takie dzieci, które władają językiem wykładowym szkoły, do której się zapisują. Postanowienie to dotyczy tak dzieci w wieku obowiązkowym jakoteż dzieci młodszych, uczęszczających do szkół przygotowawczych. Z pod przepisu tego mogą być wyjęte dzieci po ukończeniu z dobrym postępem czwartego roku szkolnego, jeśli rodzice udowodnią konieczną potrzebę wyjątku. Rozstrzyga o tem miejscowa Rada szkolna, a przeciw jej orzeczeniu nie ma rekursu. Jeśli gmina posiada tylko jedną szkołę a natomiast dostateczną do utworzenia drugiej szkoły ilość dzieci, niewładających językiem wykładowym szkoły istniejącej, należy jak najrychlej przystąpić w myśl obowiązujących ustaw do założenia drugiej szkoły. Gdyby zaś ilość dzieci była niedostateczną i nie usprawiedliwiała potrzeby drugiej szkoły, należy zaprowadzić dla nich — jeśli ich liczba dochodzi przynajmniej 20 — naukę półdzienną w ten sposób, by przed południem wykładano w jednym języku a po południu w drugim.

Wiener Allg. Ztg. donosi, że prócz gminy Fünfhauus także w drugim i dziewiątym okręgu wiedeńskim starają się Czesi o założenie szkoły czeskiej, a to na granicy obudwu tych okręgów.

Buda Peszt dnia 9go października. Temi dniami rozpoczyna się sesja Trybunału państwowego. Pomiędzy innemi rozstrzygniętą będzie — jak się dowiadujemy — kwestja, czyli zamieszkała na Węgrzech szlachta węgierska, posiadająca dobra w Przedlitawji, uprawnioną jest do głosowania przy wyborach do austrjackich ciał reprezentacyjnych.

Pester Lloyd dowiaduje się z autentycznego źródła, że rząd austrjacko-węgierski wystosował ostre napomnienie do wysokiej Porty w sprawie uzupełnienia sieci kolei żelaznych na półwyspie Bałkańskim. Według uchwał tak zwanej *conference à quatre* zapadłych 23-go października roku zeszłego, Austrja, Serbja, Bułgarja i Turcja, miały do roku, t. j. do dnia 23. października b. r. wykazać się, iż poczyniły wszystko czego potrzeba, ażeby mogła być rozpoczętą budowa kolei, łączących sieć austrjacko-węgierską z jednej strony z Saloniką i morzem Egejskiem, a z drugiej z Konstantynopolem. Turcja dotychczas nic w tej mierze nie zrobiła. Z początku przypisywano to zwykłej opieszałości orjentalnej; pokazuje się atoli, że zachodzą jakieś przeszkody zasadniczej natury, do których usunięcia potrzebny jest silny nacisk dyplomatyczny. Do wywarcia tego nacisku, oprócz własnego interesu, popychają Austrję Niemcy, mające widoki handlowe w stronach, o których połączenie kolejami żelaznemi z Europą tutaj chodzi. Oprócz Niemiec i inne mocarstwa, jak zapewnia *Polit. Corresp.*, zadowolone być mają w wysokim stopniu z energicznego wystąpienia Austrji.

Ponieważ zarzucano ze strony węgierskiej w sprawie reaktywowania wojskowej akademii medycznej, że nie uwzględniono przy obradach wstępnych dostatecznie stanowiska węgierskiego, powołało Ministerstwo wojny ponownie ankietę, w której skład weszli także węgierscy fachowcy, lekarze i profesorowie. Ankieta ta ma się zebrać z początkiem roku przyszłego.

W Buda Peszcie utrzymują, że w skutek doniesienia pewnego adwokata, oskarżającego koncypistę policyjnego Minoricza o nadużycie władzy, poczynił obwiniony zeznania, oskarżające wielu wyższych urzędników policji, jakoteż i innych władz o nadużycie władzy. Peszteński dyrektor policji zarządził przeto śledztwo i w skutek tego należy oczekiwać dymisji wielu urzędników.

Ziemie polskie.

Warszawa 7. października. Rozdanie majoratów — mówi *Dniewnik Warszawski* — jako środek do wprowadzenia i umocnienia rosyjskiej własności w kraju nadwiślańskim, stanowczo nie doprowadziło do upragnionego celu. Majoratami udarowano bardzo niewielką ilość osób, mianowicie 247, co stanowi w przybliżeniu tylko 5 procent ogólnej liczby tutejszych polskich właścicieli większych (dochodzących do 5000). Takiego rezultatu naturalnie nie można porównywać ze znacznemi co do rozmiarów i co do wpływu cywilizacyjnego nabytkami ziemskiemi Niemców w W. ks. Poznańskiem, gdzie jednocześnie z powiększeniem liczby pruskich obywateli, odpowiednio zmniejszyła się liczba obywateli Polaków. W kraju nadwiślańskim właściciele majoratów tylko zastępowali skarb, bez najmniejszego uszczerbku dla właścicieli ziemskich Polaków. Na każdy z teraźniejszych niewielkich powiatów przypada przeciętnie po trzy majoraty; cyfra to naturalnie niewielka, ale obywatelstwo rosyjskie byłoby przecież chociaż widocznym elementem społecznym w kraju tutejszym, jeśliby wszyscy właściciele majoratów mieszkali w nich stale i sami niemi zarządzali. Tymczasem podług wiadomości, zebranych w swoim czasie przez komitet zarządzający, we względzie 128 majoratów z pierwszego okresu nagród, okazało się, że tylko 19 właścicieli mieszka, w swoich majoratach, 14 właścicieli nie mieszka lecz przynajmniej prowadzą w nich gospodarstwa własne, a pozostałe 95 majoratów zostały oddane przez ich właścicieli mieszkańcom miejscowym, przytem prawie wyłącznie szlachcie polskiej średniej zamożności, w tak zwaną administrację z rękojmią pewnego czystego dochodu.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 8. października. „W angielskich, niemieckich i innych zagranicznych gazetach, piszą *Nowosti*, ukazały się wiadomości o rozmaitych, jakoby mających nastąpić zmianach w Królestwie Polskiem. Między innemi jest tam mowa o wprowadzeniu instytucyj ziemskich, a rzeczone pisma dodają, że z tego powodu ma się odbyć narada dla opracowania podstaw tej reformy. Pogłoski i wieści tego rodzaju są jawnym dowodem, że niedawne wypadki w Królestwie Polskiem i ogólny charakter oświadczeń i stosunków miejscowej ludności, jakie wywołał ostatni pobyt monarszy w Królestwie wywarły takie same wrażenie za granicą jak i u nas w bezstronnej części społeczeństwa rosyjskiego, szczerze pragnącej raz położyć koniec nieprzyjaźni między rozmaitemi częściami ludności Rosji. Mamy tu rozumie się na myśli te organa zagranicznej prasy, które nie są interesowane w osłabieniu Rosji przez wewnętrzne rozterki i nieład, i które są o tyle objektywnemi i ludzkiemi, że chętnie witają każdy krok socjalnego i politycznego postępu, bez względu na to, gdzie się ukazują podobne objawy pomyślne dla ogólnej cywilizacji. Nie ma wątpliwości, że nie brak za granicą organów prasy niezdolnej wznieść się do ogólno ludzkich interesów i opierających swoje istnienie na schlebianiu narodowym namiętnościom, i popieraniu antagonizmu między narodami. Niemieckim nacjonałom zdaje się niedogodnem wszystko, co doprowadza lub może doprowadzić do organicznego umocnienia Rosji i rozwinąć jej potężne wewnętrzne siły. W podobnych wypadkach tę część prasy niemieckiej przejmuje bardzo widoczne rozdrażnienie i staje się ona wtedy wcale niewybredną w wyborze środków. Najgorzej zaś jest, kiedy pod pozorem przyjacielskich rad i usług, prasa ta obłudnie usiłuje zdyskredytować takie dążności i dowodzi, że Rosja nie jest przygotowaną, albo nawet zgoła niezdolną do reform postępowych. Tak w onym czasie owe piastunki naszego szczęścia robiły wszystko, co tylko się dało, aby dowieść niebezpieczeństwa zniesienia w Rosji poddaństwa. Bardzo naturalnie, że z podobnemi zdaniami i radami przychodzi się spotykać, ilekolwiek razy zajdzie mowa o wybawieniu Rosji od tej gangrenowej choroby, zowiącej się polską kwestją." Snując dalej wątek swojego rozumowania, powiadają, że daleko więcej pożytku wyciągnąć zawsze można z głosów i opinij wyraźnych nieprzyjaciół, którzy nad fałszywymi przyjaciołmi mają tę niezaprzeczoną wyższość, że mówią szczerze. Otóż i w tym wypadku organa wyraźnie Rosji nieprzychylne, wyrażają się wcale niedwójznacznie. Wypowiadają one otwarcie, jak niepożądanem dla nich jest wszelkie, bodajby najmniejsze polepszenie stosunków „między narodem rosyjskim a Polakami w Królestwie Polskiem. Nie potrzebując podobnych wskazówek i opierając się na charakterze niedawnych wypadków w Królestwie Polskiem, powiedzieliśmy już, że rzeczywiste interesa Rosji wymagają podtrzymania przychylnego usposobienia dla nas narodu polskiego, albo chociażby tylko pewnej jego części, i że odpychać, urażać owo usposobienie byłoby co najmniej bezużytecznem. Mniej jeszcze potrzebnemi i zupełnie nielogicznem stosować do ludności Królestwa Polskiego pogróżki i wyrzuty tak nielicujące z niedawnemi opisami wiernopoddańczych oświadczeń tej ludności. „Niedowierzanie jakie dotąd względem Polaków okazuje pewna część społeczeństwa rosyjskiego, nie chcąca zapomnieć roku 1863 i systemu jaki potem nastąpił, również zdaniem *Nowosti* nie ma racjonalnej podstawy. Warunki dla stron obu tak się zmieniły że o powtórzeniu się wypadków ówczesnych myśleć nawet nie można. „Istnieją wszelako warunki, kończą *Nowosti*, które stanowczo zmieniły położenie narodu polskiego, stanowiące najskuteczniejsze zabezpieczenie przeciw powtórzeniu się smutnych wypadków roku 1831, albo 1863—1864. Reforma sądowa wraz z niewątpliwym ekonomicznym rozwojem kraju dodała także ze swojej strony cegiełkę do zbliżenia się miejscowej ludności z Rosją. Jedno więc z dwojga: albo wszystkie te ulepszenia były błędem, z którego należy się jak najprędzej wycofać, albo też spełniły one swoje zadanie i usprawiedliwiły pokładane w nich nadzieje. Fakta, o ile się one wyjaśniły w niedawnych opisach, nadsyłanych nam z Królestwa Polskiego, dają prawo przypuszczać, że w tej polityce nie było błędu. Zatem należy ją dalej prowadzić, należy rozciągnąć na Królestwo Polskie instytucje i prawa uważane za powszechne dobro całej Rosji. Oto dla czego, sądzimy, byłoby pożądanem, aby pogłoski o wprowadzeniu w Królestwie Polskiem instytucyj ziemskich znalazły potwierdzenie.

Zdecydowanem zostało przedłużenie kolei żelaznej pińsko-homelskiej do Brjańska. Roboty rozpoczęte będą z początkiem roku przyszłego.

W skutek niepokojów zaszłych na uroczystościach jubileuszowych na uniwersytecie kijowskim ma, jak mówią Deljanow minister oświaty ustąpić; jego miejsce ma zająć Grotte.

Kronika lwowska.

(Sezon sejmowy. Kronikarz jako singleton. Kronika szczebiotana. Kredytnoje sawedenje w opałach. Kasyno urzędnicze.)

Czemby Achilles i Hektor byli bez Homera, tem obecny świetny sezon lwowski jest bez odpowiedniego sprawozdawcy. Obiady, rauty, loterje fantowe i t. d. jedne po drugich zgromadzają nie tylko samą „śmietankę" kraju, ale i podśmietanie, które bez winy komisarjatu targowego dostało się na wierzch drobna. Można powiedzieć, że w tym kaleidoskopie zebrań towarzyskich, skupia się i krystalizuje cała galicyjska akcja parlamentarna. Mnóstwo [illegible] naszych posłów [illegible] sejmowych. Nie jedna postać na pozór znudzona, apatyczna, lub senna, wśród czytania spisu petycyj lub dyskusji nad kopytkowem, rozpromienia się w blasku świateł recepcyjnych, i staje się tem czem być powinna, t. j. chlubą i ozdobą swojego powiatu. Nie jedna znowu od natury tak źle wyposażona, że nawet woskowe świece nie mogą jej dodać znaczenia, występuje na przyjęciach u boku lepszej, piękniejszej i okazalszej połowy swojego „ja", i tym sposobem staje się ważnym czynnikiem życia politycznego, stolicy i kraju. Życie to wszakże zostaje bez echa w łamach prasy perjodycznej. Ekscelencje mówią przecież coś między sobą na wszystkich tych zebraniach; mówią też czasem i do śmiertelników niższej kategorji; panie czarują wdziękami, olśniewają toaletą i budzą podziw dowcipem — a nikt nie podsłucha najmniejszej rozmowy, nikt okiem znawcy nie uchwyci szczegółów ani jednego stroju i nie zapisze tego w rocznikach zjednoczonych królestw Galicji i Lodomerji. Jednem słowem brak nam fejletonisty salonowego, któryby umiał dać wierny obraz chwili, obok suchych sprawozdań, któremi kontentują się gazety. Brak nam fejletonisty w ogóle; w tej chwili bowiem oglądam się dokoła i widzę z przerażeniem, że jestem sam jeden, jak ów samotny modrzew na północnej skale, w wierszu Heinego. *Es wird mir bange in dieser Gottähnlichkeit.* Ani pragnę, ani mogę uczynić zadość wszystkim wymaganiom, do jakich publiczność ma prawo; zwłaszcza, gdy od roku astma nie pozwala mi opuścić sofy. Gdzieżeście towarzysze moi? Gdzieżeś *Deuszku*? Opuściłeś niewdzięczną ojczyznę. Gdzieżeś Elinie, ważący atomy i zarzucający mi klerykalne, wsteczne dążności? Zostałeś sam klerykalnym wstecznikiem i bezwyznaniowcy wytrącili ci pióro z ręki. Gdzieżeś, ty niepoczesne, ale czupurne stworzenie, co pisywałoś *Różowe Domino*? Upadłszy tu we Lwowie bez huku i stuku, drapnęłoś robić *fiasco* na warszawskim bruku. Gdzieżeś nakoniec młodziutki pogadankarzu, co zaraz w pierwszym roku służby jeździłeś do Krynicy krzepić zdrowie nadwątlone dziennikarskim znojem? Umilkłeś; może masz koklusz, albo ząbkujesz. Jednem słowem nie mam kolegi i godziłoby się naprawdę, ażeby Wysoki Sejm, uwzględniając zasługi, jakie kładę, orząc sam jeden niwę odłogiem leżącą, udzielił mi tytułem zapomogi lub remuneracji fundusiku na wyjazd do Abbazzii. Po szesnastu latach kronikarstwa, byłby to wypoczynek może zasłużony.

W braku pisanej kroniki, sezon sejmowy kontentować się musi szczebiotaną. Czasem w tym lub w owym sklepie, która z nadobnych uczestniczek świetnych reunionów, przymierzając rękawiczki lub kupując wachlarz, westchnie omdlewając, że wczoraj była u hrabstwa, a dzisiaj musi znowu być u księżnej; że mieszczaństwo wcale nie popisało się biorąc tak mały udział w loterji fantowej „Rodziny," i że gdyby nie *my* arostokracja, co dajemy fanty, wygrywamy je, i znowu dajemy, rezultat finansowy byłby bardzo smutny. Kupiec, kupcowa, kupczyki i kupująca publiczność patrzą z uwielbieniem i z otwartemi ustami na tę wyższą istotę, którą poświęcenie bez granic w ciągu 24 godzin wlecze od hrabstwa do księżnej, a od księżnej do hrabstwa. Niechajby reporterowie dzienników zbierali bodaj takie okruszyny i podawali je żądnym czytelnikom.

Po za progami woskowanych posadzek, horyzont nie jest tak jasnym. Wielka czarna chmura zawisła nad Bankiem Kryłoszańskim, który długu wynoszącego 20 złr. nie mógł spłacić inaczej, jak tylko ratami. *Nacjonałytet* widzi się w obec alternatywy utracenia materjalnej albo moralnej podwaliny swojego bytu, i istnieje plan ratowania finansów *kredytnoho zawedenja* gotówką Narodnego Domu. Jak widzimy *Nacjonałytet* nie wyszedł jeszcze z tego stadjum młodzieńczości, w którem sprzedaje się książki, ażeby kupić jabłek. W tym wypadku szkoda byłaby nie wielka, bo książki nie wiele warte. *Woproczem habe ich es dir von dem Berge gesagt, lubeznyj Skotyna*, że większe zakłady kredytowe dla włościan, nawet przy najuczciwszem prowadzeniu interesów, prędzej lub później narażone być muszą na niewypłacalność. Miejscowe lub co najwięcej okręgowe kasy zaliczkowe, w których zarządzie sami włościanie mieliby udział, oto jedyne instytucje finansowe dla ludu nie przedstawiające tego niebezpieczeństwa. Obym był złym prorokiem, jeżeli mi się zdaje, że i z „obligacjami komunalnemi" może kiedyś być wielki ambaras. Czytałem nie pamiętam już gdzie, że Wydział krajowy i Sejm, powinienby bez względu na winy lub zasługi Banku Kryłoszańskiego, przyjść mu w pomoc. Mam nadzieję, że Wydział krajowy i Sejm, znajdą sobie jakiejś pożyteczniejsze zajęcie.

Ze spisu petycyj odczytywanych na każdem posiedzeniu widzimy, że panuje w kraju jakaś wiara w nieograniczoną wszechmoc i nieograniczony zakres działania Sejmu. Nie ma sprawy publicznej ani prywatnej, w którejby się czegoś nie domagano od reprezentacji kraju. Dziwna też rzecz, że jeszcze żadnemu miłośnikowi sprawy publicznej nie przyszło na myśl prosić, ażeby Sejm zabronił społeczeństwu naszemu dzielić się na najrozmaitsze kółka i kółeczka. Zakaz podobny byłby trudny do skodyfikowania i sprzeciwiałby się w wysokim stopniu chwilowemu prądowi wznawiającemu cechy i korporacje przymusowe. Jeżeli wszakże można w drodze ustawy lub rozporządzenia, przyłączyć cukierników do piekarzy, albo połączyć ślusarzy i nożowników w jedno stowarzyszenie, to możnaby może rozporządzić, że urzędnicy pod względem towarzyskim nie powinni uważać się za stan osobny, ale że mają należeć do jednego kasyna z resztą mieszczaństwa. Jak wiadomo, powstał we Lwowie projekt założenia osobnego kasyna urzędniczego, bez względu na to, że w istniejącem kasynie miejskiem, urzędnicy bodaj czy nie mają większości, i że nikt im nie przeszkadza przystąpić tam *in gremium*. Kasyno miejskie ma własny dom z największą w mieście salą; ma z łaski dra Malinowskiego piękną bibliotekę — są to rzeczy, których z dziś na jutro nie może mieć żadne stowarzyszenie bez ciężkiego opodatkowania swoich członków. Gdyby urzędnicy zamiast myśleć o utworzeniu osobnego kasyna, przystąpili jak najliczniej do tego, które już istnieje, możnaby znacznie zniżyć opłatę miesięczną. Oprócz tego należy zważyć, że celem kasyna w pewnem mieście nie jest spotykanie się w ścisłem kółku ludzi jednego zajęcia [illegible] Sejmu, ale właśnie obcowanie z jak największą liczbą ludzi, równych sobie wykształceniem, chociaż różnych zajęciem. Nie wątpię, że i bez ustawy sejmowej, zdrowy rozsądek podyktuje to wszystko pp. urzędnikom, którzy już dzisiaj stanowią nie tylko jednę z najliczniejszych, ale także jednę z najbardziej obywatelskiemi uczuciami przejętych warstw naszego mieszczaństwa. Od wspólnego kasyna stronią tylko ci, którym nie swojsko w gronie ludzi, mających wyższe potrzeby umysłowe, a z którymi seperatyści często oprócz kroju surduta, nic nie mają wspólnego.

Jan Lam.

KRONIKA.

Lwów dnia 11. października.

Wiadomości osobiste. Dziś po południu przybędzie znów do Lwowa minister dr. Ziemiałkowski na posiedzenia Sejmu krajowego. — Minister dr. Dunajewski był wczoraj obecny na przedstawieniu komedji „Polowanie na zięciów" pp. Labiche i Delacour, w teatrze Skarbkowskim. — Dr. Marceli Madejski wyjeżdża dziś do Wiednia na posiedzenia Trybunału państwowego. — Dr. Piotr Stebelski został w miejsce adw. Jana Dobrzańskiego, mianowany docentem prawa karnego przy lwowsk. uniwersytecie i rozpoczyna wykłady w bieżącym roku szkolnym. — Wczoraj odbyły się we Lwowie zaręczyny p. Włodzimierza Lewickiego, dr. medycyny z Wiednia, z panną Anielą Jadwigą Rozenbergerówną, córką właściciela dóbr ziemskich. — Piotr Zaykowski, adjunkt sądowy, liczący 37 lat, zmarł w Dobromilu. — Józef Pompe, pensjonowany starszy radca sądowy, zmarł w Radowcach dnia 7. bm. — Hr. Alojzy Karolyi, austro węgierski ambasador na dworze królowej Wiktorji, leży chory na zapalenie płuc w dobrach swoich Stampfen. Choroby tej nabawił się na polowaniu w Marchegg, obecnie jednak ma się już znacznie lepiej i nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo.

Kalendarz. Niedziela (12.): Maksymiljana — Grzmisława. Poniedziałek (13): Edwarda — Ziemisława. Wschód słońca o godz. 6. min. 22, zachód o godz. 5. min. 8

Kalendarzyk myśliwski. W październiku wolno polować: na słonki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie, dropie i pardwy, ptactwo błotne i wodne w ogólności; dalej na zające, borsuki, lisy, jelenie i kozły.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę ks. kanonik Mosing, a kazanie powie ks. Widajewicz. — W kościele OO. Dominikanów sumę odprawi ks. Obosa, a kazanie mieć będzie ks. Krukierek. — W kościele OO. Bernardynów sumę odprawi ks. Gdowski, a kazanie ks. Smiałowski. — W kościele OO. Karmelitów nabożeństwo zwyczajne.

Koło literackie na wczorajszem walnem zgromadzeniu obrało prezesem na rok przyszły dra Rutowskiego, wiceprezesem prof. R. Starkla, a sekretarzem p. Wład. Bełzę.

Wydział Czytelni akademickiej ogłasza następującą odezwę:

Koledzy! W chwili zaczęcia się nowego roku wykładów wita was wydział „Czytelni akademickiej", zapraszając do wpisywania się i poznania instytucji, która winna być ogniskiem pracy, myśli i życia koleżeńskiego. Przed kilku laty młodzież akademicka tłumnie zapisywała się do „Czytelni", gorliwie popierała jej cele, dziś stosunki się zmieniły: młodzież albo ogranicza się na pospiesznem dążeniu do uzyskania stanowiska, wyrywając się z życia koleżeńskiego, albo żyje bez żadnego celu bez żadnej myśli. Smutne to stosunki, koledzy — uprawniałby nas one mogły do wątpienia, czy młodzież akademicka nie zejdzie z tego stanowiska, na jakiem ją stawia wykształcenie, czy nie rozczaruje wszystkich tych, którzy w niej widzą przyszłość narodu? Ale my nie chcemy wątpić! nam powołanym do kierowania Czytelnią, poświęcającym dla niej czas i pracę, wątpić nie wolno! To też zabieramy głos, zapraszając wszystkich, a przedewszystkiem nowo zaciężnych kolegów do poparcia nas w szczerych usiłowaniach, co tylko przez zapisywanie się, poznanie i pracę wśród nas nastąpić może. Wzywamy was w imię wspólnej nauki w imię koleżeńskiej przyjaźni, w imię obowiązków akademickich, podając dosłownie jednogłośną uchwałę walnego zgromadzenia młodzieży akademickiej z 16. czerwca br, która brzmi: „Obowiązkiem każdego obywatela akademickiego jest: 1) należyć do towarzystw akademickich, bez względu na niedostatki, jakie w ich ustroju istnieją, lub istnieć mogą; 2) dążyć według sił swoich do usunięcia tych niedostatków w drodze pracy w towarzystwach." Lwów 1. października 1884.

Ruch pociągów kurjerskich w kierunku do Lwowa i Wiednia ustaje z d. 16. października r. b. i rozpocznie się na nowo od 20. maja 1885., pierwszy zaś pociąg lokalny Nr. 18 odejdzie ze Lwowa dnia 15. października b. r.

Za objawy współczucia odebrane po śmierci córki zamieścił dr. Smolka w pismach wiedeńskich następujące podziękowanie:

Ponieważ niepodobna mi w niewysłowionej boleści po stracie jedynej mojej córki dziękować szczegółowo za wszystkie z najszerszych kół nadsyłane mi rzewne objawy współczucia, obieram drogę publicystyki, aby wszystkim tym, którzy sobie mnie z tego nader bolesnego powodu tak życzliwie przypomnieli, wyrazić głębokie, serdeczne podziękowanie.

Dr. Franciszek Smolka.

Pomnik ś. p. Henryka Schmitta jest już ukończony i stanie w kościele OO. Dominikanów w kaplicy Panny Marji Jackowej po lewej stronie u wejścia. Właśnie to miejsce jako najodpowiedniejsze obrał konserwator zabytków Wojciech hr. Dzieduszycki, który wczoraj z dwoma członkami komitetu oglądał zupełnie już wykończony pomnik w pracowni artysty rzeźbiarza p. Błotnickiego i wyraził się nader pochlebnie o pracy młodego artysty. Komitet pragnie, aby uroczystość odsłonięcia pomnika mogła nastąpić jak najprędzej i w tym celu ogłosi dzień odsłonięcia, jakoteż roześle zaproszenia do stowarzyszeń wtedy, skoro artysta dokładnie oznaczy termin ustawienia swej pracy.

Wykopaliska halickie. Poszukiwania dalsze za zabytkami staroksiążęcego grodu Halicza, przedsięwzięte tam przez prof. dr. Izydora Szaraniewicza, w czasie od 1. do 6. bm., doprowadziły do następujących rezultatów: a) w Dąbrowie odsłonięto fundament z reni zbudowany, zupełnie tego samego kształtu i tych samych proporcyj, które zauważano przy fundamencie w r. 1883 odsłoniętym i na mapie dołączonej do zeszytu *Przeglądu archeologicznego* pod *10a* oznaczonym. Jest to mogiła oznaczona na rzeczonej mapie cyfrą *10c*, którą obecnie odsłonięto. Rzut poziomy wykopaliska, pod *10a* uwidoczniony w tym zeszycie III. *Przegl. archeol.* sposobem litograficznym, ma z teraźniejszym fundamentem tę samą długość (15 metrów), różni się atoli od niego znaczniejszą szerokością, szerokość bowiem obecnego fundamentu wynosi 8 metrów i 70 centymetrów, szerokość zaś fundamentu pod *10a* wynosi do 14 metrów. Ryniaki ustawione są tu i tam w dwóch i trzech warstwach, a tylko w środku fundament kamienny zagłębia się do 1 metra i więcej. b) Wśród niw, zarosłych dziś gęstą kukurydzą, w pobliżu lewego brzegu rzeczki Łukwi, na tz. „Czetwerkach," odkryto posadzkę z cegieł na żółto malowanych i w mozaikę ułożonych. Cegły te mają regularnie wykrojone formy, stosownie do geometrycznych linij rysunku tej mozaiki. Pole to zowie się „Cerkwiszcze." a składa się z łanu metropolitalnego, z gruntu erekcjonalnego i posiadłości gospodarzy tamtejszych. Odkryta posadzka znajduje się przeważnie na polu gospodarza z Podgrodzic, Wasyla Figola, i pochodzi niewątpliwie z cerkwi, istniejącej tutaj jeszcze z czasów ruskich książąt, aż do połowy XIV. w., pod wezwaniem Błahowiszczeńskiej, tj. Zwiastowania N. P. Marji. Spory kawał żużla z miedzi stopionej świadczy, że cerkiew ta spłonęła kiedyś skutkiem gwałtownego pożaru. Roskopu dalszego na tem miejscu nie można było prowadzić, z powodu trudności stawianych przez właściciela gruntu, Wasyla Figola. Mamy tedy dotychczas 6 odkrytych bazylik na polach Załukwi, wliczając w to także cerkiew św. Pantalemona (dziś kościół ks. Franciszkanów pod wezw. św. Stanisława), a mianowicie: 1) kościół św. Stanisława (dawniej cerkiew św. Pantalemona); 2) cerkiew św. Spasa; 3) Bogarodzicy; 4) poligon; 5) św. Anny przy dworze; 6) Błahowiszczeńska (Zwiastowania).

Na polach Kryłoskich po prawej stronie rzeczki Łukwi odkopano w sierpniu b. r. bazylikę monastyrską św. Eljasza.

c) Atoli najbardziej uderzające ze wszystkiego zdaje się być najnowsze odkrycie w skale u podnóża cerkwi, we wsi Wiktorowie pod Haliczem u ujścia rzeczki Łukwicy do Łukwi. P. Aleksander Czołowski ze Stanisławowa, trudniący się archeologją i innemi pomocniczemi naukami umiejętności historycznej, robiąc wspólnie z p. Krzeczunowiczem, właścicielem Komarowa, poszukiwania archeologiczne na polach Komarowa i Wiktorowa, podkopał się w dwóch miejscach w skałę z wapnistego łupku, położoną nader uroczo pod cerkwią na wzgórzu. Oględziny pieczary, odkopanej przez dra J. Szaraniewicza, okazały, że w w skale tej jest wykutą świątynia monastyrska pieczarska, z której korytarze prowadzą głęboko w środek góry gliniastej. Na platformie rzeczonej groty, skonstatowano zaraz przy oględzinach, fundament bazyliki z reni zbudowany. Na tem samem miejscu znalezione także trójkątne malowane cegiełki i trumna kamienna, wykopana przed laty, a dziś używana za próg do chaty Dmytra Kuźmicza z Witktorowa, świadczą jak najdobitniej, że zabytki Wiktorowskie, zwłaszcza zaś cerkiew pieczarska w skale i fundament cerkwi nad skałą, pochodzą przynajmniej z czasów założenia bazylik na polach dziś Załukiewskich, a być może nawet, że sięgają pierwszych czasów religji chrześciańskiej obrządku wschodniego na Rusi, której epoki cechą charakterystyczną są pieczary monastyrskie czyli czerńcze.

Poligon, zrestaurowany na polach Załukwi, przedstawia dziś wśród ornych pól, swoją regularnością pięknie uderzające linie architektoniczne, wskazujące wysoki stopień sztuki i stylu owej świątyni, która się przed wiekami na tym poligonie wznosiła, mianowicie w okresie panowania w Haliczu książąt ruskich. W taki sam sposób restaurują obecnie na polach Załukwi, nad Łomnicą, fundament odkopany w r. 1882 z cerkwi halickiej wezwania Bogarodzicy.

Wspomnieć należy w końcu, że p. Krzeczunowicz bardzo gorliwie śledzi dalszy rozwój wykopalisk halickich, że na polach swej włości nader obfitujących w zabytki z epoki przedhistorycznej, robi pilne poszukiwania i już bardzo cenne okazy nagromadził u siebie. Widzieliśmy tam między innemi toporek bronzowy, drugi z rogowca, haczyk od wędki na ryby, również bronzowy, znaleziony w grocie Wiktorowskiej; strzemiona, ostrogi, ozdoby metalowe z buńczuków, miecze stalowe, tureckie itp.

Po takim przykładzie naśladowania godnym należy spodziewać się współudziału obywateli miejscowych w sprawie roskopów i poszukiwań w okolicy Halicza. Dzięki czynnej pomocy duchowieństwa ruskiego, zabiegom obywateli i opiece władz, można oczekiwać w niedalekiej już przyszłości, rezultatów pozytywnych z pracy na tak płodnej glebie archeologicznej..

Czysty dochód z rautu, urządzonego we wtorek pod protektoratem pani Czarkowskiej, na rzecz Towarzystwa „Rodzina", wynosi przeszło 400 zł.

Raut czwartkowy u państwa Namiestnikowstwa, dany na cześć p. ministra dr. Dunajewskiego zgromadził na ich salonach liczny zastęp posłów, dygnitarzy duchownych, świeckich i wojskowych, i reprezentantów świata artystycznego i literackiego. Bawiono się ochoczo do późnej godziny.

Towarzystwo groszowe. Z kwartalnych datków członków Towarzystwa groszowego wpłynęło dotychczas, na rzecz Domu Pracy, 205 złr. i 1 dukat w złocie.

Na przedstawienie deklamacyjne p. Gustawa Fiszera, połączone z koncertem i tombolą, które ma się odbyć dnia 14. bm. w salach Frohsinu, kosztuje wstęp od osoby 1 zł., bilet familijny na 5 osób 3 zł., cena kartki na tombolę 1 zł., a nie jak mylnie ogłoszono 20 ct.

Przytulisko pod opieką św. Józefa, zakład jedyny w kraju, wychowujący biedne opuszczone dziatki od lat 2—8, zakład najubozszy, nie mający żadnego funduszu i utrzymujący się jedynie z jałmużny, przypomina się za naszem pośrednictwem uczuciom litości mieszkańców miasta Lwowa. Sposobność do składania choćby najdrobniejszych ofiar nastręczają pielgrzymki w czasie święta Zaduszek na cmentarz Łyczakowski. Zakład „Przytuliska" położony przy ulicy Piekarskiej, a umieszczona u okien tegoż skarbonka doprasza się, by jej nie pomijano bez złożenia datku na cel, którego dobroczynności dowodzić byłoby zbytecznem.

Sprostowanie. Z prawdziwą przyjemnością pospieszamy dziś sprostować wczorajsze nasze doniesienie, dotyczące wrzekomej śmierci akademika p. Kocowskiego skutkiem pojedynku. Wiadomość tę podaliśmy na podstawie błędnej informacji, która wydała się nam tem wiarygodniejszą, ileże jedno z pism miejscowych *(Słowo)* zamieściło było zupełnie analogiczny komunikat. Otóż przekonaliśmy się dziś najdowodniej, że p. K. żyje, i nie pojedynkował się wcale, a fakt śmiertelnego epilogu w pojedynku, który rzeczywiście odbył się temi dniami, odnosi się do innego akademika, byłego ochotnika jednorocznego p. W.

Konkurs. Wydział krajowy ogłasza konkurs na dwa stypendja z fundacji im Marji Kruszewskiej z Chorobrowa. Pierwsze o rocznych 144 złr., przeznaczone dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach Kompetenci winni być wyznania rzymsko lub grecko-katolickiego, urodzeni w Galicji lub W. Ks. Krakowskiem, lub synami księży gr. kat z dyecezji chełmskiej, którzy prześladowani za religję lub wiarę, schronili się do Galicji. Pierwszeństwo mają uczniowie, urodzeni w dzisiejszym obwodzie sokalskim.

Drugie stypendjum o rocznych 180 zł., przeznaczone jest wyłącznie dla uczniów prawa i administracji na uniwersytecie lwowskim lub krakowskim, obrządku rzym. kat., staropolskiego szlacheckiego pochodzenia. Pierwszeństwo mają uczniowie, urodzeni w dzisiejszym powiecie sokalskim, lub też tacy, których rodzice mieszkają w tym powiecie; po tych, uczniowie z innych powiatów Galicji lub W. Ks. Krakowskiego, a gdyby takich nie było, wówczas korzystać mogą z tego stypendjum uczniowie pochodzący z innych ziem, które przed r. 1772 do Rzeczypospolitej Polskiej należały. Na pobierającym to stypendjum ciężyć będzie wstąpienie po ukończeniu studjów prawniczych do służby sądowej w Galicji lub W. Ks Krakowskiem i pozostanie w niej bez przerwy przynajmniej przez 10 lat. Stypendysta zatrzymuje to wsparcie również po wstąpieniu do służby sądowej, a to aż do uzyskania adjutum lub stałej płacy.

Oba stypendja z tej fundacji nadaje Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej sokalskiej, Kandydaci winni wnieść podania na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do 15. listopada br. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne. Kandydaci o stypendjum dla prawników załączyć winni również dowody pochodzenia ze staropolskiej szlachty i deklarację, w której stypendysta, a względnie prawny tegoż zastępca prawomocnie się zobowiązuje zwrócić fundacji całą sumę, jakąby tytułem stypendjum z zasobów fundacji otrzymał jeśliby wyż określonego obowiązku co do służby sądowej nie dopełnił.

Zgromadzenia kontrolne. Magistrat lwowski podaje do wiadomości, że tak główna kontrola, która przypada d. 14 i 15. bm., jako też dodatkowa kontrola, która przypada 8. listopada br., odbędzie się dla żołnierzy obrony krajowej, w obrębie m. Lwowa przebywających, każdym razem o godz. ½9 z rana w ogrodzie Jabłonowskich. Ci landwerzyści, którzy ani w tegorocznych ćwiczeniach broni, ani w głównem zgromadzeniu kontrolnem z jakiegokolwiek powodu nie wzięli udziału, obowiązani będą jawić się do dodatkowej kontroli.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 10. paźdz. Skradziono panu J. S. z magazynu l. 17 ul. Kazimierzowska znaczną ilość żelaznych naczyń wartości 100 złr., panu E. F. z wystawy l. 13 pl. Halicki bucik damski panu E. S. ze sklepiku l. 15 ul. Panieńska 3 głów cukru wart. 14 złr. i 6 złr. w gotówce, pani J. N. 2 kapy wart. 4 złr., a słudze Wiktorji Seidel w kwietniu br. z kuferka książeczkę kasy oszczędności na którą podniesiono całą wkładkę w kwocie 200 złr., książeczkę zaś złożono na to samo miejsce, o czem się poszkodowana dopiero wczoraj spostrzegła. — Znaleziono sakiewkę z kwotą 44 ct. — W dorożce zapomniał pan D. 3-nożny stoliczek aparatu fotograf. — Chłopak 7-letni Jędrzej Zgoda, ubrany w czarnym surduciku, w spodniach w paski, w czarnym kapeluszu i trzewikach z guziczkami, uciekł wczoraj od opiekuna swego p. Gustawa Siegla. — Pan Jakób Cudek poszukuje krowy czarnej maści z białem czołem, która prowadzona ze Lwowa uciekła w Mikłaszowie.

Kraków 10. października. Propozycje co do obsadzenia posad prezydenta sądu obwodowego w Rzeszowie, wiceprezydenta sądu krajowego w Krakowie i dwu posad radców sądu krajowego wyższego, miały już odejść z prezydjum sądu najwyższego, tj. od p. Szmerlinga do Ministerstwa sprawiedliwości, celem ułożenia przedstawienia cesarzowi kandydatów do nominacji.

Prezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie ma zostać radca sądu krajowego w Tarnowie p. Mossor; wiceprezydentem sądu kraj. w Krakowie radca sądu wyższego p. Czyszczan, aczkolwiek mówią również i o nominacji na tę posadę p. Adolfa Brasona, prokuratora tutejszego, który w razie pozostania na swej posadzie, wobec tego, że między radcami jest jednym z najstarszych, otrzymałby tytuł i rangę radcy sądu wyższego. Radcami sądu wyższego, zgodnie z propozycją sądu wyższego w Krakowie, zostaliby radcy sądowi Karol Ebner, Józef Wawel Louis i Michał Liskiewicz.

Wielką przyjemnością dla Krakowian będzie miesiąc listopad, pani Helena Modrzejewska ma bowiem wtedy wystąpić w 8 a najwięcej w 10 przedstawieniach, w rolach, które nie tylko w Europie, ale i po za Oceanem zjednały jej nazwisko niezrównanej artystki.

W przyszłym tygodniu odprawione zostaną nabożeństwa żałobne za spokój duszy śp. Tadeusza Kościuszki i Marcina Borelowskiego Lelewela.

Za staraniem radcy miejskiego, prof. dr. Domańskiego, zostanie w przyszłym tygodniu stanowczo załatwioną sprawa czyszczenia miasta, za pomocą machin parowych, wynalazku i systemu inżyniera Tallarda.

Dnia 15. bm. wyjeżdża prezydent miasta, dr Weigel, na posiedzenia sejmowe do Lwowa, gdzie poprzeć ma sprawę budowy teatru narodowego w Krakowie.

Eksplozja w Ostrowie. Szyb Emmy, w którym onegdaj o godzinie 1ej po południu nastąpiła eksplozja, znajduje się w pobliżu tak zwanego Ostrowa „polskiego" i jest własnością hr. Wilczka. Już o godzinie 9ej rano nastąpił tam wybuch przy rozsadzaniu kamienia, którego to wybuchu padło ofiarą dwóch robotników. Nakazano więc natychmiast zastanowić robotę w szybie. Mimo tego jednak zakazu pracowało tamże jeszcze dwóch robotników i zaledwie udało im się rozsadzić ostatecznie ów kamień, gdy nagle nastąpiła eksplozja gazów, sprawiając straszliwe spustoszenie. O godzinie 2ej wypadło wielu robotnikom zatrudnionym w innych szybach przechodzić przez szyb, w którym zdarzyła się katastrofa, i około dwudziestu z nich udusiło się w nagromadzonych tamże gazach.

Mistyfikacja. W tych dniach przyjmowano w Turynie z wielkiemi honorami deputację z Assab, złożoną rzekomo z samych książąt i dygnitarzy tamtejszych. Tymczasem okazało się, że książęta owi i dygnitarze byli to prości robotnicy i przemysłowcy najniższych stopni.

Maros-Vasarhely 9. października. Cesarzewiczostwo przyjęci na całej drodze entuzjastycznemi okrzykami ludności, odjechali dziś o godzinie 5. m. 20 z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem wśród hucznych owacyj ze strony ludności zebranej na dworcu. Miasto było uroczyście przystrojone.

Arystokratyczne zaślubiny. W Pressburgu pobłogosławiony został zeszłego czwartku związek małżeński barona Stefana Jeszenszky'ego z hrabianką Eugenią Schafgotsche. Ceremonji kościelnej dokonał biskup Heiller. Drużkami były: hrabianki Wurmbrand, Schönborn i Palffy i baronówny Jeszenszky i Ludwigsdorfer; drużbami: hrabiowie Mikołaj i Bela Esterhazy i baron Aleksander Jeszenszky. Z gości wymieniamy hr. Schonbornów, Esterhazych, Wolkensteinów, Palffych, Wurmbrandów i br. Vayów Inkeyów itd.

Księżniczka śpiewaczką szansonetkową. Onego czasu donosiliśmy o występach i powodzeniach księżny Pignatelli w paryskich Cafés chantants. Na obecny sezon zaangażowało j. o. „artystkę" wiedeńskie „Orfeum" Danzera. Reżyser tego zakładu p. Bichler, ułożył już cały ceremonjał na przyjęcie utytułowanej divy. Między innemi proszeni są goście, aby podczas produkcji księżny wstrzymali się od palenia tytoniu, od wszelkich rokowań z kelnerami, wogóle od zwykłego entuzjastycznego hałasowania.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 11. października po raz szesnasty: „Opowieści Hoffmana" (Les Contes d'Hoffmann), opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Jakóba Offenbacha.

* Jutro w niedzielę dnia 12. października po południu o godz. wpół do 4tej: „Złoty cielec," komedja w 1 akcie St. Dobrzańskiego i „Pożycz mi swej żony," komedja w 2 aktach; wieczorem: „Carmen," opera w 4 aktach Jerzego Bizeta.

Sezon operowy we Lwowie rozpocznie się — jak zapowiada *Gaz. Nar.* — z początkiem listopada. Zaangażowane są: Aleksandra Oskner, sopran dramatyczny, Elisa Piave, mezzosopran, śpiewająca i partje altowe; Tomasso Villa, tenor bohaterski, Rubinato, baryton, Jeronim (Polak), bas. Lecz aby i opery kompozytorów polskich mogły być dawane, sprowadzać będzie dyrekcja potrzebne siły na gościnne występy. Trzy nowe opery mają być przedstawione w bieżącym sezonie, z tych dwie polskie: „Konrad Walenrod" Żeleńskiego, i „Jadwiga" Jareckiego." i jedna włoska Pouchielli'ego „Gioconda."

Teatr ruski. Towarzystwo dramatyczne pp. Biberowicza i Hryniewieckiego, zaprezentowało się na pierwszem przedstawieniu we czwartek publiczności naszej nader korzystnie. Przedstawiono „Czartowską Ławę" w przekładzie dokonanym językiem czysto ludowym dla każdego łatwo zrozumiałym. Gra artystów nie pozostawiała nic do życzenia. Podnieść także wypada nadzwyczaj gustowne kostiumy. Sala Narodnego Domu była literalnie przepełniona publicznością. Dziś grają znaną komedję Bałuckiego: „Gęsi i gąski."

Odczyt. W Kasynie miejskiem odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 7 wieczorem odczyt naukowy, połączony z deklamacją. Wstęp jak zwykle.

„Kurjer mód", dwutygodnik dla kobiet, począł wychodzić w Krakowie z dniem 1. b. m. Do każdego numeru dołącza *Kurjer* osobny dodatek powieściowy, tudzież wzory haftu lub formy w naturalnej wielkości.

Z izby sądowej.

Kraków 10. października.

(Morderstwo w Lutczy)

(Dokończenie.)

Wczorajsza rozprawa wieczorna przeciągnęła się do godziny 8ej wieczór

O godzinie wpół do 8ej przemówił krótko obrońca Marcelego Stochlińskiego, p. dr. Kapiszewski, krytykując zeznanie swego klienta. Ocenienie wiarogodności tych zeznań przedstawił sędziom przysięgłym. Poczem przemówił profesor dr. Rosenblatt.

„Sprawa to zaiste nie łatwa — zaczął mowca — która panów powołała do tej sali sądowej jako sędziów przysięgłych, jako sędziów obywateli, mających sądzić swych bliźnich na podstawie sumienia i przekonania. Sprawa, powiedziałem — nie łatwa — ale trudności, jakich sprawa sama podostatkiem nasuwa, pomnożone zostały przez okoliczności po za sprawą leżące, a to mianowicie przez rozgłos niewłaściwie sprawie tej nadany i uprzedzenie, jakie ją wyprzedziło."

Następnie uzasadnił mowca słowa powyższe i usiłował wykazać, że motywów zbrodni szukać należy w tym wypadku nie w religji, lecz wyłącznie w samej naturze podsądnych. Z tego powodu sędziowie przysięgli powinni się kierować przy wydaniu wyroku nie przesądem, uprzedzeniem, lecz sprawiedliwością, opartą na przekonaniu powziętem z wyników rozprawy. W dalszym ciągu krytykował zeznania Stochlińskiego, wykazywał rozmaite w nich sprzeczności i starał się oczywiście jako obrońca klienta swojego, Gitlę Ritter, obmyć najzupełniej z inkryminowanej tejże współwiny.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się od zażądania przez dra Kapiszewskiego głosu do faktycznego sprostowania. Jest on mianowicie zdania, iż zeznania Stochlińskiego zasługują o tyle na wiarę, o ile tenże przyznając się do udziału w zamordowaniu, powołuje Mojżesza Rittera jako moralnego sprawcę.

Udatną i zręczną była replika p. prokuratora Łozińskiego Zarzucił on obrońcom, iż pojedyńcze zeznania świadków starają się wyzyskać na korzyść swych klientów, przeczy, aby położenie obrońców było trudne, zbija twierdzenia pp. obrońców poszczególnie i kończy prosząc pp. przysięgłych, by tylko zeznanie świadków i wynik rozprawy mieli przed oczyma, a wtedy o werdykt będzie zupełnie spokojnym.

Obrońca Mojżesza Rittera, p. Machalski, upatruje sprzeczności w wywodach prokuratorji, iż raz przedstawia Stochlińskiego jako wyrzutka społeczeństwa, a drugi raz opiera budowę swego dowodu jedynie na tegoż zeznaniach.

Orzeczenie wydziału lekarskiego uznaje za zbyt stanowcze i za daleko idące.

Ostatecznie przemówił jeszcze profesor dr. Rosenblatt, zbijając objektywnie wywody repliki p. prokuratora.

O godz. 4. po południu przewodniczący p radca Lubaszek w jednogodzinnem przemówieniu, streścił bezstronnie przebieg rozprawy i okoliczności przeciw i za obwinionymi przemawiające.

Po jednogodzinnej naradzie sędziowie przysięgli przez swego przewodniczącego p. Rożyckiego, ogłosili werdykt potwierdzający jednogłośnie co do wszystkich trzech obwinionych postawione pytania.

Trybunał ogłosił tedy wyrok, skazujący wszystkich trzech obwinionych na karę śmierci przez powieszenie, ustanawiając, iż kara ma być wykonaną w następującym porządku: 1. Gittla Ritter, 2. Marceli Stochliński 3. Moizesz Ritter.

Obrońcy pp. dr. Machalski i dr Rosenblatt imieniem Mojżesza i Gittli Ritterów, zgłaszają natychmiast zażalenie nieważności — Stochliński i jego obrońca nie oddają żadnego oświadczenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dostawy. Dyrekcja fabryki tytoniu w Winnikach rozpisała licytację w drodze ofert pisemnych na dostawę: Świeżych winnych beczek 200 hektol; drzewa bukowego opałowego 220 kub. metr.; węgli kamiennych 450.000 kilogr.; nakoniec desek miękkich (sosnowych i jodłowych) i twardych (jaworowych, dębowych i olchowych). Oferenci winni są nadesłać oferty ostemplowane najdalej do 28. b. m. godziny 12. w południe do c. k. głównej fabryki tytoniu w Winnikach.

W celu zabezpieczenia potrzeb wojskowych na rok 1885 w drodze przedsiębiorstwa, odbędą się następujące rozprawy licytacyjne za pomocą ofert, na chleb i owies, a mianowicie: 13 b. m. w starostwie Wadowickiem, 15. w starostwie Ropczyckiem, 17. w c. k. magazynie potrzeb wojskowych w Krakowie; 26. b. m. w starostwie w Nowym Sączu. Dalej odbędą się również licytacje ofertowe na te same artykuły dla c. k. wojska w magazynach wojskowych: 13. b. m. w Przemyślu; 15. b. m. w Samborze; 17. b. m. w Sanoku; 21. b. m. w Łańcucie; 24. b. m. w Rzeszowie i 28. b. m. w Przemyślu. Te ostatnie dostawy obejmują czas od 1. stycznia 1885 roku do 31. grudnia 1888 roku i wymagają odpowiednich wadjów.

Przewóz owiec rosyjskich. Otrzymujemy dziś następujące pismo: W myśl § 19 ust. pras. upraszamy szan. Redakcję o umieszczenie następującego sprostowania korespondencji z Podwołoczysk, dotyczącej „przewozu owiec rosyjskich," w szanownem piśmie z dnia 19. września r. b. umieszczonej, a mianowicie:

Nie jest z prawdą zgodnem, że w miesiącach październiku i listopadzie 400.000 owiec rosyjskich przez Podwołoczyska do Francji przechodzi, gdyż od czasu wejścia w życie eksportu owiec, nawet całoroczny przewóz takiej nie dosięgnął cyfry. Twierdzenie, jakoby dwóch tylko kupców trudniło się owym handlem, jest mylnem; biorą bowiem udział w nim kupcy z Alzacji i Lotaryngji, Würtembergu, z nad Renu, Czech, Galicji i Bukowiny: niemniej mylną jest także ta okoliczność, jakoby odbiorcę tych 1024 owiec w ck. Namiestnictwie zadenuncjowano, że owce są słabe — bezpodstawność bowiem tego twierdzenia skonstatować można w drodze informacji w rzeczonej c. k. władzy

Mylnem jest niemniej i to, jakoby c. k. Namiestnictwo na dalszy przewóz dwóch zakwestjonowanych trzód owiec zezwoliło, ponieważ na dalszy ich przewóz i to wyłącznie na rzeź do Wiednia, wtedy dopiero przyzwolono, gdy zwyż 500 sztuk owiec zakażonych z tego transportu wykluczono.

Bezpodstawnem jest, że c. k. Namiestnictwo przywóz owiec z płudniowej Rosji wstrzymało, albowiem zamknięto jedynie stację „Elisabetgrad," jako tę, w której właśnie nadano owe 2 partje

Twierdzenie, jakoby w skutek tego wypadku dalszy przywóz ustał, jest tem bardziej mylnem, ile że przeciwnie, właśnie w ostatnich czasach znacznie się on podniósł Na tym wypadku nie utracił zatem ani handel, ani kolej Karola Ludwika, ani też galicyjski handel pośredniczy — tylko właściciel owych owiec, lub ten, który na niepewny towar zaliczkę udzielił Nie było tedy w ogóle nawet powodu do wniesienia skargi do c. k. Namiestnictwa.

Gdy od lat kilku wywozem żywego towaru tylko niżej podpisani się trudnią a wyż wymieniona korespondencja widocznie do tego zmierza, by nasze firmy przez fałszywe podejrzywania w opinji publicznej poniżyć — upraszamy usilnie o łaskawe umieszczenie niniejszego sprostowania — i kreślimy się z poważaniem Emil Beresz, m. p. spedytor kolejowy. S Gold. (dalej podpis nieczytelny) m p., spedytor. Podwołoczyska dnia 5. październi ka 1884.

Powyższe sprostowanie wprawia nas w zdumienie, gdyż informacje nasze czerpane były ze źródła kompetentnego. Zresztą jako ilustracja niech posłuży następujący telegram, który odbieramy w tej chwili z Podwołoczysk: „Już całą dobę stoi na dworcu tutejszym w wagonach zamkniętych półtora tysiąca owiec rosyjskich niekarmionych i niepojonych, a to w skutek zarządzenia weterynarza rządowego, który zakwestjonował cały ten transport. Bek owiec ginących z głodu i pragnienia, jest przerażający. W tutejszych kołach kupieckich panuje oburzenie".

Szkoła fachowa dla stolarstwa. Z początkiem roku przyszłego otwarty zostanie przy szkole przemysłowej w Stanisławowie czteroletni kurs praktyczny dla stolarstwa meblowego, tokarstwa i snycerstwa, z wydawaniem świadectw uprawniających do rozpoczęcia i samoistnego trudnienia się rzemiosłem.

Cholera.

Rzym 10. października. *(Urzęd.)*. Przedwczoraj było we Włoszech na 175 wypadków cholery 95 wypadków śmierc W Genui zasłabło 16, zmarło 13, w Neapol zapadło 41, zmarło 18 osób.

Przegląd polityczny.

Lwów 11. października.

Komisja drogowa uchwaliła na posiedzeniu odbytem dziś rano wnioski reformy ustawy drogowej, proponowane przez p. Męcińskiego. Wnioski te podaliśmy przedwczoraj. Sprawozdania komisji oczekiwać można w pierwszych dniach najbliższego tygodnia. Klub środka zastanowi się też nad tą sprawą.

Znany wniosek hr. Rusockiego w przedmiocie lokowania funduszu propinacyjnego w listach Towarzystwa kredytowego został już załatwiony w komisji budżetowej. Zgodnie z wyrażoną przez nas nadzieją, że komisja nie zajmie w tej sprawie stanowiska jednostronnego dowiadujemy się, iż komisja ta proponuje motywowane przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem.

P. Kłosowski szef lwowskiej Dyrekcji ruchu galic. kolei państwowych, wyjeżdża dziś do Wiednia, celem przedłożenia generalnej Dyrekcji kolei państwowych propozycyj swoich co do obsady linji Stanisławów Husiatyn. Wobec tego, że wielu fachowo uzdolnionych krajowców pozostaje bez chleba, że dalej wielu bardzo techników, pracujących obecnie w charakterze dyurnistów tej kolei, od kilku lat napróżno wyczekuje stabilizacji a ewentualnie skromnego awansu — spodziewamy się, iż jeneralna Dyrekcja we Wiedniu, w uwzględnieniu słusznych domagań się kraju, wakujące obecnie posady krajowcami obsadzi i chcemy wierzyć, że pogłoska niefortunna, jakoby znowu chciano przysłać nam na nasze linje około 30 cudzoziemców, okaże się w rzeczywistości najzupełniej fałszywą.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn przybył w towarzystwie starszego radcy leśnego Salzera dnia 6. bm. do Chybi, gdzie przenocował w nowo zbudowanej cukrowarni. Nazajutrz rano zwidził minister okolice uszkodzone wylewami wód pod Kitczicem i Skotszawem, poczem udał się w dolinę Wisły i na wzgórza Beskidu zkąd przez Istebnę dotarł do granicy galicyjskiej i przenocował w zabudowaniach hutniczych w Górce. Ztąd doliną Zaknigi i Solmu dostała się drużyna ministerjalna drogą nie otwartej jeszcze kolei żelaznej Żywiec-Czacza do węgierskiej granicy pod Zwardonem. Przewodnictwo w tej urzędowej wycieczce objęli członkowie dyrekcji dóbr arcyksiążęcych (Albrechta) z Cieszyna i Żywca.

Spodziewana nominacja członków stałej kolejowej Rady przybocznej przy prezydencie kolei państwowych wypadnie prawie niezawodnie na niekorzyść życzeń autonomistycznych. Wszyscy członkowie ci należeć mają do narodowości niemieckiej, tak, że w tej Radzie ani Galicja, ani Czechy reprezentowane nie będą. Mająca za sobą wiele prawdopodobieństwa lista tych członków,

podana przez *Neue fr. Presse* zawiera same niemieckie nazwiska.

Inżynier cywilny we Wiedniu Henryk Hobohm podał do Rządu o przedłużenie pozwolenia do przedsięwzięcia hydrotechnicznych robót przedwstępnych dla projektowanej sieci kanałowej między Odrą a Stryjem, Odrą a Dunajem, Łabą, Odrą a Dniestrem i między Łabą a Dunajem. Długość tej sieci wynosi podług projektanta około 1700 kilometrów.

Komisja gminna Sejmu dolno-austrjackiego ukończyła obrady nad zmianą krajowej ordynacji wyborczej. Główne postanowienia projektu są: zniżenie cenzusu wyborczego na 5 złr., przedmieścia Hernals i Fünfhaus zostają rozdzielone na okręg wyborczy miejski i wiejski i wybierają po dwóch posłów, okręg Favoriten ma wybierać samoistnie jednego posła. Komisja nie proponuje więc powiększenia liczby posłów z Wiednia, a to z powodu oświadczenia representanta rządu, że nie mógłby odnośnej uchwały polecić do sankcji cesarskiej. Posłowie miasta zapowiedzieli osobny wniosek w przedmiocie powiększenia liczby posłów z Wiednia. Referentem komisji jest p. dr. Granitsch. Ta sama komisja odrzuciła przekazany sobie wniosek Oberndorfera w sprawie niezgodności mandatu do Rady państwa z wyborem do Wydziału krajowego.

Na posiedzeniu Sejmu górno-austrjackiego z dnia 9. bm. rozdano sprawozdanie komisji gminnej o wniosku posła dr. Eignera i towarzyszy w sprawie pobierania od kolei upaństwowionych dodatków krajowego i gminnego. Komisja wnosi: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu wnieść petycję do obu Izb Rady państwa i rządu z wezwaniem do przedłożenia projektu ustawy, podług którejby państwowa administracja kolejowa miała uiszczać od kolei będących jej własnością lub w przyszłości nabyć się mających osobny dodatek krajowy i gminny.

Stronnictwo klerykalne Sejmu górno-austrjackiego postawiło dnia 9 bm. wniosek, ażeby wezwać Wydział krajowy do wypracowania na przyszłą sesję projektu redukcji budżetu szkolnego zarówno z powodu złego stanu finansów kraju. Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie klerykalni. wnioskodawcą jest hr. Brandis.

Ołomuniecka Izba handlowa rozwiązaną.

W procesie anarchistów w Buda-Peszcie wniósł d. 9 bm zastępca prokuratora dr. Schelley oskarżenie przeciw Arminowi Pragerowi, redaktorowi dziennika *Radical*, i Juliuszowi Friedrichowi o współudział w sprzedaży papierów wartościowych po zamordowanym Eisercie; przeciw Jakóbowi Nowotnemu o dostarczenie pomocy, przeciw robotnikom Manska, Drawetz i Schwartz o czynne zniewaźnie organów policji przy aresztowaniu anarchistów, natomiast cofa prokurator oskarżenie o współudział przy zamordowaniu Blöcha i Hlubeka. Oskarżenie przeciw zbiegłym anarchistom Kotidekowi i Mikiemu ma zostać na razie w zawieszeniu. Dzień rozprawy jeszcze nie oznaczony.

Posiedzenie Sejmu zagrzebskiego z d. 8. bm. było dość ożywione. Przy weryfikacji wyboru Kumiericza krytykował Hinkowicz ostry sposób sprzeczności w ustawach kroackich. W jednej ustawie — woła mowca — jest mowa o węgierskich obywatelach, w drugiej o węgiersko-kroackich. Kroacja nie ma obywateli, nie ma ojczyzny. Przemówienie to wywołało głośne protesty na prawicy. Krsnjawicz wzywa stronnictwo prawa tak utalentowanego członka jak Kumiericz i spodziewa się, że się partja sama cośkolwiek ucywilizuje. To wyrażenie się dało powód do opozycji, do hałasu i krzyków. Miskatowicz chce uspokoić Sejm i zostaje wezwany do porządku. Dopiero po oświadczeniu Krsnjavicza, że nie miał bynajmniej zamiaru nikogo dotknąć, uspokoiła się opozycja.

Znany deputowany włoski Bonghi zamieszcza w *Nuova Antologia* uwagi godny artykuł o zjeździe trójcesarskim w Skierniewicach. Po krótkim przeglądzie całej polityki alliansowej Bismarka od r. 1866 i omówieniu zachowania się niemieckiego kanclerza w obec ekspansywnej polityki kolonialnej Francji dochodzi autor do przekonania, że Włochom nic innego nie pozostaje, jak tylko zrzec się wszelkich zamiarów rozszerzenia swych granic tak na wschodzie jako też na zachodzie.

Prywatne doniesienia o stanie zdrowia księcia Brunszwickiego są więcej niepokojące, niż telegramy urzędowe. *National Ztg.* omawia już możebność wejścia w życie ustawy rejencyjnej.

Między różnemi wersjami, które krążą o bytności hr. Herberta Bismarka w Paryżu, występuje także w stanowczej formie i ta, że hrabia Herbert Bismark starał się tam o pewne zbliżenie pomiędzy Francją a Anglją w kwestji egipskiej.

Biskup Freppel wniesie, jak słychać, w parlamencie francuskim interpelację do rządu w sprawie awantur w kościele św. Mikołaja w Paryżu.

Francuski minister wojny zażądał w komisji budżetowej powiększenia kredytu nadzwyczajnego o 8 milionów na budowę fortec w Pirenejach.

W Paryżu łączą obecność tamże hr. Herberta Bismarka ze wspomnianem często porozumieniem się dyplomatyczuem między Francją a Niemcami. Hr. Bismark złożył wizytę Ferry'emu. Minister Ferry rewizytował syna ks. kanclerza w ambasadzie niemieckiej.

Według wiadomości *Pol. Corr.* ze Stambułu wybrała Rada administracyjna długu publicznego reprezentanta angielskiego Caillard'a na obecną kadencję przewodniczącym.

Klub serbski uchwalił przystąpić korporacyjnie do stronnictwa narodowego.

Pol. Corr. donosi z Rzymu, że rząd włoski chce się w najbliższej sesji parlamentarnej zająć głównie polepszeniem sanitarnych i ekonomicznych stosunków kraju, a zwłaszcza wielkich miast z Neapolem na czele. Prezydent ministrów Depretis przygotowuje w porozumieniu z ministerstwem finansów, handlu i robót publicznych odnośne przedłożenia.

Z Londynu donoszą pod dniem 9. b. m.: „Dwa silne szczepy rokoszanów, pomiędzy Shendy i Chartum, poddały się rządowi egipskiemu. Mahdi był zmuszony zwrócić się z drogi, aby ukarać ludność Jebeldavy, która się przeciw niemu podniosła. Osman Digma nie dokucza już wprawdzie miastu Suakin, natomiast morduje rodziny szczepów, przychylnych Anglji.

Niemiecki jeneralny konsul w Egipcie Derenthal przydany reprezentantowi Niemiec na konferencji londyńskiej przybył w powrocie z Egiptu do Berlina. Obecność jego w Berlinie zwraca — zdaniem *Schl. Zeitung* — teraz w obec zawikłania finansowego w Egipcie uwagę tem bardziej, że dał on się poznać będąc ajentem dyplomatycznym w Stambule, Paryżu i Rzymie jako znakomity fachowiec w sprawach finansowych.

Sejm galicyjski.

(16. posiedzenie, II. sesji, V. periodu Sejmu).

Lwów 11. października.

Po skonstatowaniu kompletu otwiera p. marszałek posiedzenie o godz. 12. m. 15.

Sekretarz p. Siengalewicz odczytuje spis petycyj:

Mieczysław Skrzyński dyrektor szkoły Wydziałowej żeńskiej we Lwowie p. p. Małeckiego o policzenie lat służby do wstąpienia do zawodu nauczycielskiego. Towarzystwo pedagogiczne w Jaśle p. p. ks. Buchwalda w sprawie zmiany ustawy szkolnej. Józef Sadowski nauczyciel p. p. Lasockiego o przemienienie szkoły gminnej w Rabce na powiatową. Zbaraż Wydział powiatowy p. p. Kaczałę w sprawie piętnowania cieląt. Gmina Myszyn i inne p. p. Kuczkowskiego o przeniesienie zapory mytniczej na drodze rządowej Kuty-Kołomyja z Stoperczowa do Jabłonowa. Cecylia Golimontowicz p. p. Ochrymowicza o udzielenie zapomogi. Anastazja Prochaska p. p. Ochrymowicza, o podwyższenie subwencji rządowej na budowle wodne na Dunaju i udzielenie jej z funduszu krajowego. Krakowski Wydział powiat. p. p. Mieroszowskiego o wybudowanie kolei żelaznej Dobra-Wielicka.

Powyższe petycje odesłano do właściwych komisyj.

P. ks. A. Sapieha wnosi imieniem komisji powodziowej odesłanie czterech petycyj odnoszących się do regulacji Pełtwi, do komisji gospodarstwa krajowego.

Z porządku następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z wnioskami o akcji pomocniczej.

Na wniosek sprawozdawcy Wydziału posła Wereszczyńskiego odesłano sprawozdanie to do komisji powodziowej.

Następuje sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o szkołach rolniczych w Czernichowie. Sprawozdawca p. Langie. (Wnioski podaliśmy wczoraj. Red. *Dz. Polsk.*)

Do wniosku II (etat nauczycieli) zabiera głos p. Henzel, sprzeciwiając się postanowieniu Wydziału krajowego, ażeby dyrektor był tylko administratorem, a nie nauczycielem zakładu. Popiera jaknajgoręcej wniosek komisji.

P. Wereszczyński dziwi się, dla czego p. Henzel stawał w obronie wniosku komisji, ktorego nikt nie atakuje i krytykował wniosek Wydziału, którego nikt nie podnosił. Wydział krajowy wychodził z zapatrywania, że profesor fachowy nie zawsze ma dość czasu na administrację i że są trudności w wyszukaniu odpowiedniego człowieka.

P. Struszkiewicz zabiera głos z powodu przemówienia p. Henzla, które mu daje sposobność do dodania jeszcze kilku nwag. Jest rzeczą niezbędną, ażeby dyrektor szkoły był zarówno jej profesorem.

Sprawozdawca konstatuje, że nikt wniosków komisji nie atakował.

Wniosek II. przyjęto w brzmieniu komisji.

Resztę wniosków komisji przyjęto bez dyskusji.

Do rezolucji 4 (o przeniesieniu szkoły ogrodniczej w inne miejsce) przemawia p. Struszkiewicz, zaznaczając stanowisko krakowskiego Towarzystwa rolniczego w obec tej sprawy. Popiera wniosek komisji.

Wszystkie rezolucje przyjęto według propozycji komisji.

Z porządku następuje sprawozdanie komisji budżetowej o przebudowaniu prawego skrzydła w szpitalu lwowskim.

Sprawozdawca p. Hausner wnosi imieniem komisji:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania brakującego prawego skrzydła w szpitalu krajowym we Lwowie, kosztem nie przekraczającym 65.000 złr. i do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w Banku krajowym w kwocie 70.000 złr.

2. Sejm wstawia do budżetu na r. 1885 kwotę 7.000 złr. na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki.

Wnioski komisji przyjęto bez dyskusji.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o dodatkowym kredycie na r. b., z powodu szkód zrządzonych przez powódź na drogach. Sprawozdawca p. St. Jędrzejowicz wnosi imieniem komisji:

1. Sejm wyznacza na odbudowanie mostu na Sanie pod Jarosławiem dodatkowy kredyt na rok 1884 w kwocie 36.000 złr., zaś na 1885 rok kredyt w kwocie 28.029 złr.

2. Na nadzwyczajne rekonstrukcje innych dróg i mostów krajowych przez powodzie uszkodzonych, preliminuje Wydział krajowy 30.000 złr. Pod tym względem nie może komisja budżetowa doradzać wys. Sejmowi uszczuplenia wprawdzie dość wysokiej kwoty, a to z obawy, by kosztem zaniechania robót zwłoki nie cierpiących, w przyszłości nie narazić funduszu krajowego naznaczniejsze straty.

Dlatego wnosi zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego:

Sejm wyznacza na rekonstrukcje dróg krajowych przez powodzie uszkodzonych, dodatkowy kredyt na r. 1884 do wysokości kwoty 30.000 złr.

Wnioski komisji przyjęto.

Po wyczerpaniu porządku dziennego wnosi poseł Meyer przydzielenie kilku petycyj komisji szkolnej do kom. budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 55.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 11. października. (Godzina 2. m. 46 po poł.). O godzinie 2. po południu przybył cesarz dla zwidzenia i otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego. U wnijścia oczekiwało monarchę grono profesorów pod przewodnictwem rektora. Celem uniknięcia wszelkich demonstracyj, wstrzymał się rektor, stosownie do powziętej poprzednio umowy, od wszelkich aluzyj narodowościowych tak przy powitaniu cesarza, jako też w przemowie inauguracyjnej wystósowanej do akademików.

(D) **Wiedeń** 11. października. Na liście członków przybocznej Rady kolejowej, którą ogłasza dziś *Wiener Ztg*, nie ma ani jednego Polaka.

(D) **Wiedeń** 11. października. Wszystkie dzienniki tutejsze witają radośnie dzisiejszą uroczystość otwarcia nowego uniwersytetu, widząc w nim „ognisko niemieckiej idei, jedności państwa i liberalizmu."

Linz 11. października. Agitacja za nadaniem katolickiej barwy uniwersytetom w krajach alpejskich wzmaga się ciągle. — W tutejszym sejmie wniósł wczoraj wśród oklasków większości dr Lecher rezolucję, wzywającą rząd do rychłego wznowienia „salzburskiej katolickiej wszechnicy", wskazując z naciskiem na zgubną działalność uniwersytetu wiedeńskiego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11. października. Cesarz przyjmował wczoraj króla Milana, który odwidził także króla saskiego, a następnie odebrał rewizytę obu monarchów i pruskiego księcia Wilhelma. Na obiedzie galowym w Schönbrunie był król saski, książę pruski, Kalnoky i ks Reuss z członkami niemieckiego poselstwa.

Zagrzeb 11. października Księgarz Grünhut został za ekscesa, których się dopuścił w Sejmie, skazany na karę 3miesięcznego aresztu.

Budapeszt 11. października. Komisja adresowa Izby magnatów przedłożyła wniosek adresu. Adres ten jako parafraza mowy tronowej wita reformę Izby magnatów na podstawie historycznej i z uwzględnieniem narodowego rozwoju; wskazuje następnie na ważność uregulowania górnego Dunaju i Zelaznej bramy, podnosi przywrócenie równowagi w budżecie państwowym i ugodę z Austrją przy uwzględnieniu interesów obu stron kontraktujących; wita nareszcie przyjaźne stosunki z obcemi mocarstwami, wskazując przy tem na serdeczność węzłów z Niemcami; zaznacza potrzebę wewnętrznego pokoju i kończy wyrazem hołdu dla panującego. Rozprawy adresowe rozpoczną się 13. b. m.

Budapeszt 11. października. W obec pogłosek o wykryciu w Orsowie sprzysiężenia przeciw królowi serbskiemu i uwięzieniu spiskowców, oświadcza *Ungarpost* z antentycznego źródła, że w całem tem doniesienia nie ma ani słowa prawdy.

Katania 10. października. Wskutek burzy 500 osób zostało rannych, a 30 zabitych. Osoby te należą przeważnie do klasy uboższej. Szkoda przenosi 5 miljonów franków.

Nagy-Karoly 10. października. Arcyks. Rudolf i jego małżonka przybyli tu o godzinie 8-ej rano. Stefan Karolyi, nadżupan, wicežupan, reprezentacja miasta i duchowieństwo, przyjmowali uroczyście dostojnych gości. Miasto było przyozdobione.

Tryest 11. października. Izba handlowa przyjęła jednomyślnie wniosek deputacji giełdowej, aby uchwalić podziękowanie komendzie marynarskiej za odpowiednie i skuteczne popieranie narodowego handlu i przemysłu przez wysłanie 4 statków wojennych na wyprawę naukową, w czasie której mają być uwzględniane interesa komercjalne monarchji austro-węgierskiej.

Paryż 11. października. Komisja budżetowa zgodziła się na przywrócenie równowagi w budżecie przez redukcję 52 milionów, i zastrzegła sobie decycję co do reklamacji 28 milionów od Towarzystw kolejowych.

Durban 10. października. Według wiadomości, otrzymanej przez „Biuro Rentera", miała władza wykonawcza Rzeczypospolitej francuskiej postanowić cofnięcie proklamacji protektoratu nad Montfia.

Paryż 11. października. Pomiędzy Rochefortem i pułkownikiem Fournier'em, pośrednikiem w traktacie tientsińskim, odbył się pojedynek z powodu napaści dziennika Rochefortowskiego na pułkownika. Obaj przeciwnicy ranni, Rochefort w szyję, Fournier w prawe biodro.

Paryż 11. października. Według doniesień *Tempa*'u przyjęły Portugalia, Hiszpania, Belgia i Holandia zaproszenie na konferencję w Berlinie, w sprawie zachodniej Afryki.

Wiadomości giełdowe

Lwów d. 10. października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 268·25 do 271·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 190·50 do 193·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 91·70 do 93·70, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·60 do 99·60, Tow. kred. gal. ziem. 4% 86·70 do 87·70, Banku krajowego 4 1/2% w. a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·50 do 102·50, Banku hip. gal. 5% 97·25 do 98·25, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·20 do 100·20, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc. 6% 60·25 do 62·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 60·25 do 62·50, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—, IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·10 do 102·10, Komunalne gal. Zakład kred. włośc 6% —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 6% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·80 do 91·80, Losy miasta Krakowa 17·50 do 19·25, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·64 do 5·74, Dukat cesarski 5·68 do 5·78, Napoleonder 9·63 do 9·73, Pół-imperjał rosyjski 9·98 do 10·08, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·23 do 1·25, 100 marek niemieckich 59·50 do 60·25, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 11. października godz. 10. min. 30. Akcje kredytowe 284·60. Anglo-Austr. 104·75, Akcje banku Unjon 87·25, Kolej Karola Ludwika 270·—, Połudn. 148·80, Renta papierowa —·—. Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4 1/2% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·68 1/2, Rubel papierowy 1·24 1/4. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 10. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 53·50, Węg. akcje kredyt. 282·75, Akcje anglo-austr. 104·25 Akcje banku Unjon 87·30. Akcje Karola Ludwika 269·70. Akcje kolei północnej 240·50. Akcje kolei południowej 147·50, Akcje kolei Alföldzkiej 178·25, Akcje Staatsbahn 303·70. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 165·—. Wiedeńskie losy 123·50. Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·75. Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50 Losy regulacji Cisy 115·50. Losy tureckie 20·25. Węgierska renta 93·40, Akcje banku związkowego 102·70. Akcje banku obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·24 1/4. Węgierskie losy 114·75. Marek niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń d. 10. października godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·95, w srebrze 82·15, Renta w złocie 103·10, 5% austr. renta marcowa 95·95, Akcje banku wiedeńskiego 859·—, kredytowego 283·—. Londyn 122·15, Srebro —·—, Napoleonder 9·68 5/10. Dukat ces. men. 5·77, 100 marek niemieckich 59·80.

Berlin d. 10. października godz. 5 min. 25. Rosyjskie banknoty 207·55, Akcje kredytowe 476·—, Lombardy 250·50, Galicyjskie 113·—, Kolei rumuńskiej 61·—. Austrjackie banknoty 167·30. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·10.

Telegramy zbożowe d. 10. października. Wiedeń: Pszenica 7·75, do 9·— złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr.. owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 7·70 do 7·72 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr Berlin: Pszenica żółta na wrzesień-październik) 148·50 m., żyto —·— m.. spirytus loco 47·— m.. olej rzepakowy 51·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 45·— fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 11. października: 13·75 do 14·— Brema: 7·40 do —·—. Hamburg: 7·60, na październik 7·60 na październik-grudzień 7·80. Antwerpja: na październik 19·—. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 8·—

Do dzisiejszego numeru „Dziennika Polskiego" dołączamy piąty arkusz powieści „Nurek."

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czarleńskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.